

Wybrane problemy konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł poświęcono wybranym problemom konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej¹. Celem podjętych analiz jest przede wszystkim rozważenie normatywnych wymogów co do osobowości sędziego oraz sposobu sprawowania przez niego urzędu, zasadności

¹ Niniejszy tekst nie ma na celu kompleksowego omówienia problematyki zasady niezawisłości sędziowskiej. Zasygnalizowano w nim jedynie te zagadnienia, które nie w pełni wpisują się w tradycyjne ujęcie omawianej zasady w literaturze przedmiotu. Poza zakresem artykułu pozostawiono zatem szeroko już wcześniej omawiane w piśmiennictwie kwestie, odnoszące się m.in. do: granic nadzoru administracyjnego ministra sprawiedliwości, sporu dotyczącego tzw. „zamrożenia uposażeń sędziowskich”, przenoszenia sędziów na inne miejsca służbowe przy okazji znoszenia niektórych sądów rejonowych, a także rozważania związane z relacją niezawisłości sędziowskiej z praworządnością. W tym zakresie por. B. Banaszak, *Konstytucyjne i ustawowe uwarunkowania niezawisłości sędziowskiej*, „Iustitia” 2014, nr 1, s. 6 i n.; M. Oliwa, *Niezawisłość sędziowska z perspektywy wyzwań współczesnej cywilizacji (zagadnienia wybrane)*, „Studia z Zakresu Nauk Prawno-ustrojowych” 2013, t. 3, s. 47 i n.; K. Gonera, *Niezależność i niezawisłość sędziowska jako podstawa państwa prawa. Wewnętrzna (intelektualna) niezależność sędziego*, w: *Niezależność sądownictwa i zawodów prawniczych jako fundamenty państwa prawa. Wyzwania współczesności*, pod red. T. Wardyńskiego, M. Niziołek, Warszawa 2009, s. 87 i n.; K. Piasecki, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, Kraków 2005, s. 36 i n.; K. Gajda-Roszczyńska, *O niezależności władzy sądowniczej?*, „Iustitia” 2013, nr 4, s. 175; M. Jońca, *O sędziowskiej niezawisłości*, „Iustitia” 2012, nr 4, s. 240; uchwała Sądu Najwyższego (SN) z 28 I 2014 r., sygn. BSA-I-4110–4/13, OSNKW nr 4, poz. 31; J. Sobczak, *Niezawisłość sędziowska i niezależność sądów i trybunałów a zasady tworzenia okręgów sądowych (między pluralizmem a partykularyzmem interesów sądowych)*, w: *Institutionalne gwarancje zasady pluralizmu politycznego w Polsce na tle standardów europejskich*, pod red. M. Paździora, B. Szmulika, Lublin 2014, s. 353–384, oraz powoływana tam literatura.

odrębnego podporządkowania sędziów Konstytucji RP, ustalenie treści zasady niezawisłości sędziowskiej, jak również wykazanie, że dla prawidłowego funkcjonowania wspomnianej zasady wymaga się nie tylko istnienia określonych gwarancji normatywnych w tym zakresie, lecz także zaakcentowania roli samych sędziów w nadaniu jej ostatecznego kształtu.

Odwołując się w tym opracowaniu do „zabarwionego personalnie” ujęcia sądu, starano się zwrócić uwagę, że wyposażony w atrybuty człowieczeństwa „sąd” wyraźnie odżegnuje się od sztywnych konstrukcji prawnych regulujących jego wewnętrzną strukturę i organizację. Konsekwencją takiego stanowiska pozostaje niekiedy próba kreacji wręcz idealistycznych wyobrażeń na temat *officium* sędziego, do których w istocie – w mniejszym bądź większym zakresie – mogą zbliżyć się podmioty rzeczywiste. Z drugiej jednak strony, nie sposób pominąć, że wspomniane – niewątpliwie przejaskrawione – cechy osobowościowe, którymi powinien wyróżniać się „urzędowy” reprezentant Temidy, znajdują swoiste wsparcie w poglądach opinii publicznej, która w ten sposób docenia prestiż tego zawodu, jak również potwierdza doniosłą rolę sędziów w demokratycznym państwie prawnym. Powierzenie sędziom sprawowania wymiaru sprawiedliwości koreluje więc ze szczególnym wyobrażeniem społecznym na temat tej grupy zawodowej².

Rozważając tytułową problematykę, próbowano także wykazać, że dla realnego funkcjonowania zasady niezawisłości istotne znaczenie ma nie tylko sam fakt związania sędziego przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej³ oraz innych ustaw (art. 178 ust. 3 Konstytucji RP). Na szczególną uwagę zasługują również te regulacje normatywne, które zapewniły niezawisłości sędziowskiej właściwy kierunek rozwoju, stanowiąc przy tym – przynajmniej w założeniu – kompleksowe zabezpieczenie jej przed niepożądanymi ingerencjami ze strony innych władz. Ich rola powinna się bowiem sprowadzać do wyeliminowania jawnych, a także ukrytych, form ingerencji w proces decyzyjny sędziego. Wydaje się bowiem, że tylko przy takim ujęciu wyznaczone na poziomie konstytucyjnym konkretne, a przede wszystkim wielopłaszczyznowe, gwarancje niezawisłości pozwolą stwierdzić, że deklarowana prawnie niezawisłość – wychodząc ze swego cienia przepisów – staje się również niezawisłością faktyczną.

² E. Isermann, *Kwalifikacje sędziowskie i niezawisłość sędziowska*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2007, nr 2, s. 20.

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 IV 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej „Konstytucja RP”.

W ramach podjętej problematyki zwrócono też uwagę na charakter prawny konstytucyjnej zasady niezawisłości. W tym zakresie stosowne analizy skoncentrowano nie tylko na samej próbie wypracowania *sui generis* definicji omawianej zasady, lecz także na określeniu jej zobowiązującego bądź uprawniającego wymiaru.

1. Prawny status zawodu sędziego w świetle wybranych regulacji

Realizując standardy demokratycznego państwa prawnego, ustawodawca konstytucyjny *expressis verbis* stwierdził, że urząd Rzeczypospolitej Polskiej (RP) opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej – należącej do sejm i senatu, władzy wykonawczej – stanowiącej domenę prezydenta i Rady Ministrów oraz władzy sądowniczej – sprawowanej przez sądy i trybunały (art. 10 Konstytucji RP)⁴. Dokonany na wzór Monteskiuszowski podział władz pociąga za sobą dalsze konsekwencje ustrojowe⁵. W sensie organizacyjnym oznacza

⁴ Warto zauważyć, że zarówno na gruncie polskich przepisów konstytucyjnych, jak również doktryny polskiego prawa konstytucyjnego sądownictwo zostało wyodrębnione jako „trzecia władza”. Interesujące rozważania w tym zakresie, a właściwie streszczenie jednej z wypowiedzi gen. de Gaulle’a na ten temat, przytoczył A. Peyrefitte, zastanawiając się, dlaczego w konstytucji francuskiej wyodrębniono tylko dwie władze: wykonawczą i ustawodawczą. Sądownictwo nazwano natomiast mianem „organów”. „Jest tylko jeden suweren, a jest nim naród. Naród zaś ustanowił dwie władze: władzę wykonawczą poprzez wybór prezydenta i władzę ustawodawczą poprzez wybór parlamentu. Nie wybiera on zaś sędziów. Sędziowie są mianowani przez prezydenta, zgodnie z regułami gwarantującymi ich niezawisłość i posługują się prawem, które zostało uchwalone przez parlament. Sprawują zatem swoją władzę z zachowaniem całkowitej wolności, ale władza ta jest podporządkowana prawu. Oto dlaczego mówi się organa, a nie władza w odniesieniu do sądownictwa. Jest to tylko niuans, ale o określonym znaczeniu. Zresztą zasada podziału jest przestrzegana; kto inny wydaje wyroki, stosując prawo, kto inny to prawo uchwalił, a kto inny je wykonuje” (A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości. Między ideałem a rzeczywistością*, tłum. J.M. Padlewska, Warszawa 1987, s. 137–138). Zob. także: W. Skrzydło, *Konstytucyjne zasady ustroju*, Kraków 1999, s. 18; A. Ławniczak, *Pozycja ustrojowa władzy sądowniczej w Konstytucji RP*, w: *Konstytucyjny model władzy sądowniczej w Polsce – wybrane problemy*, pod red. M. Jabłońskiego, S. Jarosz-Żukowskiej, Wrocław 2013, s. 13 i n.; R. Szałowski, *Zasady ustroju sądów i trybunałów Rzeczypospolitej Polskiej*, Łódź 2009; Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 9, s. 3; S. Dąbrowski, *Granice dopuszczalnej ingerencji władzy wykonawczej i ustawodawczej we władzę sądowniczą*, w: *Niezależność sądownictwa i zawodów prawniczych...*, s. 110.

⁵ Por. z poglądami E. Schmidt-Assmanna o wzajemnym krzyżowaniu się funkcji poszczególnych władz. Zob. E. Schmidt-Assmann, *Der Rechtsstaat*, w: *Handbuch des*

on przyporządkowanie poszczególnym władzom określonych funkcji, stosownie do przyznanych im uprawnień⁶. W ujęciu funkcjonalnym oddzielenie od siebie władzy ustawodawczej, wykonawczej oraz sądowniczej służy natomiast podkreśleniu ich samodzielności, równorzędności i jednocześnie komplementarności w związku z realizowanymi funkcjami konstytucyjnymi⁷. Z kolei w aspekcie personalnym wspomniany rozdział władz urzeczywistnia się w nakazie niełączenia ról w poszczególnych strukturach, co w przeciwnym razie mogłoby prowadzić do zaistnienia pomiędzy nimi stosunku podwładności czy zależności⁸. Zaakcentowane odseparowanie od siebie jednych organów państwowych od pozostałych nie oznacza wszakże, że poszczególne władze stanowią niezależne od siebie elementy w ramach ustroju państwa. Trafnie więc (w odniesieniu do sądów i trybunałów) stwierdził

Staatsrecht der Bundesrepublik Deutschland, Bd. 1: *Grundlagen von Staat und Verfassung*, hrsg. von J. Isensee, P. Kirchhof, Heidelberg 1987, s. 1015 i n.; S. Dąbrowski, *Władza sądownicza – definicja, funkcja, atrybuty*, w: *Pozycja ustrojowa sędziego*, pod red. R. Piotrowskiego, Warszawa 2015, s. 23–25; R. Uitz, *Rozważania na temat postaw niezawisłości sędziowskiej oraz dalsze uwagi o statusie konstytucyjnym prokuratorów*, w: *Niezależność sądownictwa i zawodów prawniczych...*, s. 126. W orzecznictwie zwraca się m.in. uwagę, że podział władzy: nie prowadzi do całkowitej izolacji sądownictwa od innych organów państwa; zobowiązuje do współdziałania w celu zapewnienia rzetelności i sprawności instytucji publicznych; a ponadto nie może prowadzić do zniesienia mechanizmu koniecznej równowagi między władzami wynikającego z art. 10 Konstytucji RP. Zob.: orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego (TK) z 21 XI 1994 r., sygn. K 6/94, OTK 1994, nr 2, poz. 39; wyrok TK z 14 IV 1999 r., sygn. K 8/99, OTK 1999, nr 3, poz. 41; wyrok TK z 29 XI 2005 r., sygn. P 16/04, OTK-A 2005, nr 10, poz. 119; wyrok TK z 27 III 2013 r., sygn. K 27/12, OTK-A 2013, nr 3, poz. 29.

⁶ Niezależność organizacyjna sądów doznaje jednakże pewnych ograniczeń. Materialnoprawnym ich wyrazem na rzecz parlamentu są uchwalane przez sejm ustawy regulujące ustrój poszczególnych sądów. Z kolei ingerencja organów władzy wykonawczej wiąże się z tzw. administracją wymiaru sprawiedliwości, z kompetencjami przyznanymi prezydentowi oraz poszczególnym ministrom wobec określonych sądów. Por. P. Sarnecki, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008, s. 394.

⁷ *Ibidem*, s. 395. Zob. także A. Wasilewski, *Władza sądownicza w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 7, s. 4–5. W tym aspekcie należy jednakże zwrócić uwagę m.in. na zasadę ustawowego regulowania właściwości i postępowania przed sądami (art. 176 ust. 2 Konstytucji RP) oraz prezydenckie prawo łaski (art. 139 i 140 Konstytucji RP); W. Sokolewicz, *Podział władz – idea polityczna czy zasada prawna*, w: *Prawo w okresie przemian ustrojowych w Polsce*, Warszawa 1995, s. 16; A. Pułło, *Podział władzy. Aktualne problemy w doktrynie, prawie i współczesnej dyskusji konstytucyjnej w Polsce*, „Przegląd Sejmowy” 1993, nr 3, s. 9–26; A. Murzynowski, A. Zieliński, *Ustrój wymiaru sprawiedliwości w przyszłej Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 9, s. 4; R. Piotrowski, *Sędziowie a władza wykonawcza. Wybrane zagadnienia konstytucyjne*, „Studia Iuridica” 2008, t. 48, s. 197.

⁸ Por. B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 521–525.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 18 lutego 2004 r., że „[s]tanowią one w istocie rzeczy jedną konstrukcję, w ramach której obowiązane są współdziałać w celu zapewnienia rzetelności i sprawności instytucji publicznych [...]”⁹. Jednocześnie warto podkreślić, że w tym samym orzeczeniu zwrócono także uwagę, iż „[...] każda z wymienionych władz ma swoje jak gdyby «jądro konstytucyjne», w które inne władze nie mogą wkraczać, gdyż oznaczałoby to przekreślenie zasady ich podziału [...]”¹⁰.

Analizując w niniejszym opracowaniu konstytucyjnoprawny status władzy sądowniczej, należy na wstępie zaznaczyć, że posiada ona strukturę dualistyczną¹¹. Jej sprawowanie zostało bowiem powierzone zarówno sądom, jak i trybunałom. Z przepisów Konstytucji RP wynika ponadto, że powyższy sposób ujęcia władzy sądowniczej należy odróżnić od pojęcia „wymiaru sprawiedliwości”¹², które zostało powiązane wyłącznie z sądami¹³. Warto przy tym nadmienić, że – wymieniając enumeratywnie¹⁴ rodzaje tych ostatnich (art. 175 Konstytucji RP) – ustawodawca

⁹ Zob. wyrok TK z 18 II 2004 r., sygn. K 12/03, OTK ZU 2004/A, nr 2, poz. 8.

¹⁰ Wyrok TK z 18 II 2004 r., sygn. K 12/03.

¹¹ Por. P. Sarnecki, *Władza sądownicza w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, „Rejent” 1997, nr 5, s. 127.

¹² W doktrynie prawa konstytucyjnego zwrócono uwagę na sporny oraz kontrowersyjny charakter cytowanego pojęcia. S. Sagan zaproponował wręcz trójplaszczynowe jego ujęcie: podmiotowe, przedmiotowe oraz mieszane. Pierwsze z nich sprowadzało się do wskazania organu (sądu) powołanego do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Druga definicja wymiaru sprawiedliwości wiązała jego sens z działalnością orzeczniczą, rozumianą jako rozstrzyganie sporów wynikających ze stosunków prawnych oraz wymierzanie kar. Z kolei ostatnie ujęcie łączyło elementy podmiotowe z przedmiotowymi, określając wymiar sprawiedliwości jako działalność sądów w zakresie spraw z dziedziny prawa karnego i cywilnego. Zob. S. Sagan, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2003, s. 186–187. Por.: K. Piasecki, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 5 i n.; *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w latach 1986–1996*, Warszawa 1998, s. 302 i n.

¹³ Zgodnie z art. 175 ust. 1 Konstytucji RP „[w]ymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe”. Z kolei na mocy art. 175 ust. 2 Konstytucji RP sądy wyjątkowe oraz tzw. tryb doraźny może być ustanowiony, ale tylko na czas wojny. Z literalnego brzmienia Konstytucji RP wynika, że dokonano wyraźnego rozróżnienia między organami władzy sądowniczej. Powyższe ujęcie prowadzi do wniosku, że trybunały, choć mające przymiot organów władzy sądowniczej, nie sprawują jednak wymiaru sprawiedliwości, gdyż ten ostatni jest zarezerwowany wyłącznie dla sądów. Por. A. Wasilewski, op. cit., s. 7.

¹⁴ W katalogu tym nie została przewidziana możliwość powołania sądów szczególnych, co oznacza, że zamknięta została droga do ustanawiania dalszych rodzajów sądów. Przyjęcie takiego rozwiązania ma podwójne znaczenie: służy wzmocnieniu pozycji sądownictwa, jak również stanowi lepszą gwarancję dla przestrzegania praw każdego obywatela. Por. P. Sarnecki, *Władza sądownicza...*, s. 131.

nadał im znaczenie *stricte* strukturalne, klasyfikując wymienione organy do kategorii określonych jednostek organizacyjnych. Nie zmienia to jednak faktu, że pojęcie „sądu” może zostać użyte także w innym, mianowicie podmiotowym, aspekcie, w którym uzyskuje ono zdecydowanie „bardziej przystające do rzeczywistości” znaczenie¹⁵.

Zasygnalizowane powyżej „personalnie” zabarwione ujęcie sądu wymaga zwrócenia uwagi również na inne aspekty tego zagadnienia. W szczególności nie sposób pominąć, że tak pojmowany „sąd” wyraźnie odżegnuje się od sztywnych konstrukcji prawnych regulujących jego wewnętrzną strukturę i organizację. Zdecydowany ciężar „problemu” przechodzi w tym zakresie na stronę pozanormatywną (zwłaszcza etyczno-moralną), przedstawiającą pewien model – wzór sędziego, do którego w mniejszym bądź większym zakresie zbliżają się podmioty rzeczywiste¹⁶. Powiązane – w sposób abstrakcyjny – z urzędem sędziego określone wartości¹⁷ sprawiły bowiem, że wysuwane w literaturze poglądy dotyczące wizerunku osób reprezentujących „trzecią władzę” przybrały wręcz idealistyczny wymiar¹⁸ (niekiedy nawet do tego stopnia,

¹⁵ Por. R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2006, s. 112–114; W. Michalski, *Sędziowie. Próba ujęcia modelowego*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego” 1987, nr 26, s. 12; M. Smoczyński, *Z badań nad zawodem sędziego*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego” 1983, nr 16, s. 208; L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów – komentarz*, Toruń 2002, s. 16. Zob. także rozważania związane z tzw. prawotwórstwem sądowym, które omawia S. Majcher w opracowaniu *W kwestii tzw. prawotwórstwa sądowego (na przykładzie orzecznictwa SN w sprawach karnych)*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 2, s. 69 i n.

¹⁶ W piśmiennictwie zwrócono uwagę, że pojęcie „idealny sędzia” odpowiada konstrukcji pojęcia typologicznego, które wskazuje na pewien zespół cech przysługujących określonym podmiotom tylko częściowo bądź tylko do pewnego stopnia. Zob. J. Giezek, *Okoliczności wpływające na sędziowski wymiar kary*, Wrocław 1989, s. 37–38. Por. J. Lazari-Pawłowska, *O pojęciu typologicznym w humanistyce*, w: *Logiczna teoria nauki*, pod red. T. Pawłowskiego, Warszawa 1966, s. 644.

¹⁷ Warto w tym momencie wspomnieć o ponadczasowym charakterze wizerunku bogini sprawiedliwości, mitycznej Temidy, której atrybuty – w postaci opaski na oczach, miecza oraz wagi – do dziś przypominają o szczególnym statusie sędziów i o kierowanych wobec nich oczekiwaniach.

¹⁸ Wymieniając cechy „dobrego sędziego” w literaturze, wskazano, że „[d]obry sędzia musi [...] posiadać między innymi odpowiedni poziom wiedzy i kultury prawniczej, powinien dysponować doświadczeniem, żeby nie powiedzieć mądrością życiową, powinien mieć odpowiednie predyspozycje osobowościowe, jak poczucie sprawiedliwości, słuszności, odpowiedzialności, wrażliwość społeczną, umiejętność uwalniania się od nacisków, uprzedzeń i stereotypów, obiektywizm, które pozwolą mu zachować bezstronność, powinien być pracowity, systematyczny i dobrze zorganizowany, opanowany. Oczekuje się także jego apolityczności”; słusznie przy tym podkreślono, że możliwość

że „najdoskonalsza jednostka chodząca po ziemi nie byłaby w stanie udźwignąć tego brzemienia cnót¹⁹), uzyskując przy tym *sui generis* wsparcie w aktach o charakterze normatywnym i pozanormatywnym²⁰.

Na szczególny status zawodu sędziego zwraca uwagę przede wszystkim Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o ustroju sądów powszechnych²¹, formułująca określone wymagania już wobec samych kandydatów ubiegających się o sprawowanie tego zawodu. Analiza tejsze regulacji przekonuje o złożonym zespole różnorodnych cech, którymi powinna „legitymować się” osoba zamierzająca w przyszłości wykonywać zawód sędziego. Zredagowane ustawowo warunki dotyczą nie tylko predyspozycji intelektualnych, związanych z poszczególnymi – zakończonymi sukcesem – etapami kształcenia²² (co jednocześnie nie zwalnia sędziów z ustawowego obowiązku stałego podnoszenia kwalifikacji zawodo-

spełnienia większości wymienionych „postulatów” jest *de facto* nieosiągalna (K. Daniel, *Normatywny i społeczny obraz sędziego*, w: *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, pod red. M. Boruckiej-Arcowej, K. Pałeckiego, Kraków 2003, s. 100–101).

¹⁹ Cyt. za K. Piasecki, *Niezawisłość sędziowska – uwarunkowania i zagrożenia*, w: *Niezawisłość sędziowska. Materiały konferencji naukowej, zorganizowanej przez Sąd Najwyższy i Instytut Państwa i Prawa PAN w dniu 20 kwietnia 1990 r. w Popowie*, pod red. J. Gaja, Warszawa 1990, s. 19. Nie sposób byłoby w tym miejscu nie wspomnieć o słowach wypowiedzianych przed II wojną światową, w których z całym patetyzmem apelowano: „[...] niechaj się wytworzy typ polskiego sędziego, niezającego żadnych autorytetów, prócz Majestatu prawa. [...] Niechaj zaginie typ sędziego – karierowicza, o giętkim karku wobec osób wpływowych, a twardej, drewnianej ręce wobec podwładnych; a często i wobec stron; niechaj wszelkie objawy służalczości wyrwane zostaną z korzeniami [...]” (W. Dymek, *O typ polskiego sędziego*, „Głos Sądownictwa” 1930, nr 7–8, s. 417). Z drugiej jednak strony wysokie wymagania stawiane przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości stanowią niemal naturalną konsekwencję sprawowanego urzędu, skoro „[...] sędzia ubogi pod względem umysłowym razi tak samo, jak tępy profesor wyższej uczelni” (T. Kaczmarek, *Sędziowski wymiar kary w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w świetle badań ankietowych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 291).

²⁰ W dawnym piśmiennictwie podnoszono bowiem, że „[p]oziomemu sędziowskiemu jest kamieniem probierczym dla etyki narodu i całe poczucie prawa, które żyje w narodzie, winno się krystalizować w sędziach” (cyt. za W. Dymek, op. cit., s. 419).

²¹ Tekst jedn. Dz.U. 2015, poz. 133 ze zm., dalej „u.s.p.”.

²² W sposób krytyczny o „pierwszym” etapie kształcenia prawników dyskutowano m.in. podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego Materialnego, który odbył się w Zakopanem w dniach 19–22 IX 1990 r. Zarzucono wówczas, że na polskich uniwersytetach obowiązuje zasada „symetrii lenistwa”, którą należy odnieść do uczonych i uczących. Skrytykowano również dotychczasowe metody nauczania prawa, gdyż uznano, że sprzyjają one w rzeczywistości wtórnemu analfabetyzmowi absolwentów, którzy tylko ograniczają się do bezrefleksyjnego opanowywania nieustannie zmieniających się przepisów. Por. M. Rodzyńkiewicz, W. Wróbel, *Środowiskowe opinie o reformie prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 12, s. 91–92.

wych – art. 82a u.s.p.)²³, ale także odnoszą się do sfery właściwości osobowościowych kandydata. Spośród najważniejszych postanowień komentowanej regulacji w tym zakresie należałoby wymienić m.in.: wymóg posiadania nieskazitelnego charakteru (art. 61 u.s.p.), jak również obowiązek wykonywania powierzonych zadań służbowych w sposób sumienny, godny oraz uczciwy (art. 66 u.s.p.). Ponadto, pozostając w przeświadczeniu, że sędziowie stanowią grupę bacznie obserwowaną przez społeczeństwo, ustawodawca stwierdził także, że „[s]ędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności” (art. 82 § 2 u.s.p.)²⁴. Z powyższych przepisów wynika zatem, że sprawowanie urzędu sędziego wymaga zachowania szczególnej odpowiedzialności oraz samodyscypliny, których przestrzeganie nie kończy się wraz z chwilą pozostawienia urzędowej togi i opuszczenia sali rozpraw²⁵.

Dotychczasowe ustalenia skłaniają do refleksji, że kierowane wobec sędziów wymagania etyczno-moralne narzucają im – jak się wydaje – przejaskrawione cechy osobowościowe, które trudno byłoby *de facto* stwierdzić i ocenić. Nie wypracowano bowiem – jak dotąd – obiektywnych kwantyfikatorów, na podstawie których można by następnie dokonać weryfikacji ustalającej jednoznacznie bądź z dużym stopniem prawdopodobieństwa, że dany sędzia odznacza się bezstronnością, ma wrażliwe sumienie, wyróżnia się uczciwością, potrafi oddzielić sprawiedliwość od niesprawiedliwości, jest odpowiedzialny za wygłaszane i napisane słowa, a jednocześnie świadomy własnej niezależności i niezawisłości oraz skłonny do dokonania głębszej refleksji²⁶. Bezrefleksyjne zaaprobowanie „idealistycznego obrazu” mogłoby

²³ W ocenie Bronisława Wróblewskiego zdobywanie wiedzy przez sędziów mogłoby trwać aż do momentu *dementia senilis*. O wiele gorzej – w przekonaniu autora – przedstawiałaby się natomiast sytuacja ze zdobywaniem „sprawności umysłowej”. Zob. B. Wróblewski, *Sprawność i prawnicza kultura umysłowa sędziów karnych*, Wilno 1939, s. 30.

²⁴ Nie bez racji zwrócił więc uwagę L. Gardocki, że „T-shirt z kolorowym rysunkiem nadaje się raczej na działkę niż do sądu, nawet jeśli jest gorąco i nie ma się w tym dniu sesji. Na wręczenie nominacji sędziowskich nie wypada przyjść w skąpej mini. Trzeba ją zostawić na inną okazję” (L. Gardocki, *Rozważania I Prezesa SN. Sędziowska etyka i obyczaje*, „Rzeczpospolita” 2 IX 2002).

²⁵ Por. M.T. Romer, *Etyka sędziego*, w: *Etyka prawnika. Etyka nauczyciela zawodu prawniczego. Konferencja Wydziału Prawa i Administracji UW, 23 lutego 2001*, pod red. E. Łojko, Warszawa 2002, s. 28–29.

²⁶ Por.: K. Piasecki, *Niezawisłość sędziowska...*, s. 19; J. Kubiak, *Osobowość sędziego a stosowanie prawa*, „Nowe Prawo” 1977, nr 5, s. 664–677.

w konsekwencji doprowadzić do powstania sytuacji, kiedy jedynie czysto hipotetycznie można by się wypowiadać na temat właściwości osobowościowych „urzędowego reprezentanta Temidy”²⁷. Z drugiej jednak strony, wydaje się, że kreowania wyobrażeń, które są przede wszystkim wytworem myśli filozoficzno-etycznej, na temat *officium* sędziego nie należy oceniać do końca krytycznie. W przekonaniu tym utwierdzają zwłaszcza publikowane badania ankietowe, z których wynika, że w świadomości społecznej sędziowie cieszą się poważaniem, a sam urząd sędziego kwalifikowany jest do grupy najbardziej prestiżowych zawodów²⁸. Wysoka ocena społeczna tej profesji świadczy więc o doniosłej roli sędziów w demokratycznym państwie, której rangę oraz znaczenie wyraźnie doceniano już w starożytnej myśli filozoficzno-prawnej. Za Platonem można by zatem i dzisiaj powtórzyć, że „[...] lepiej mieć dobrych sędziów przy złych ustawach, aniżeli dobre ustawy i złych sędziów”²⁹.

²⁷ Por. K. Fleszyński, *Rachunek sędziowski sumienia*, „Głos Sądownictwa” 1938, nr 1, s. 2.

²⁸ *Raport: Badanie opinii publicznej związane z zaufaniem do wymiaru sprawiedliwości*, „Krajowa Rada Sądownictwa” 2009, nr 4, s. 24 i n. Zob. także *Komunikat z badań. Prestiż zawodów*, Centrum Badania Opinii Społecznej BS/8/2009, Warszawa 2009, s. 2 i n. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że odmiennie przedstawia się stosunek opinii publicznej do sędziów. Z raportu Centrum Badania Opinii Społecznej wynika bowiem, że respondenci, zapytani o ich stosunek do polskich sędziów, w większości (51%) określają go jako ambiwalentny, co – jak zaznaczono w opisie tego badania – wynika głównie z raczej ograniczonych doświadczeń w kontaktach z sądami. Niespełna jedna czwarta (23%) ma do sędziów negatywny stosunek, a niemal jedna piąta (19%) pozytywny. Za czynnik różnicujący stosunek do sędziów uznano ich wiek. Opinie w tym względzie są przy tym dość mocno podzielone. Minimalnie lepiej postrzegani są młodsi sędziowie, którzy zdobyli wykształcenie po 1989 r. (32%), niż starsi, bardziej doświadczeni (29%). Tylko jedna piąta badanych twierdzi, że w ogólnej ocenie pracy sędziów ich wiek pozostaje bez znaczenia (20%). Podobny odsetek ankietowanych (19%) nie ma zdania na ten temat. Zob. *Komunikat z badań. Raport o przestrzeganiu prawa i funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości*, Centrum Badania Opinii Społecznej BS/5/2013, Warszawa 2013, s. 11–12.

²⁹ Cyt. za W. Michalski, op. cit., s. 4–5. Zasygnalizowanemu modelowi należy przeciwstawić swoisty „antywzorzec” – sędziego dyspozycyjnego, który jako osoba emocjonalnie niedojrzała, „wykazująca cechy psychopatyczne”, powodowana różnymi motywami, także własnymi słabościami, wykazywała gotowość do orzekania „na życzenie” (A. Rzepliński, *Sądownictwo w Polsce Ludowej. Między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Warszawa 1988, s. 18–25). Por. W. Dymek, op. cit., s. 414. Jak przekonywał R. Tokarczyk, pierwsze polskie regulacje dotyczące etyki sędziego – *Kodeks Postępowania Sądownictwa Polskiego* oraz *Kodeks Etyki Obowiązującej w Sądownictwie* – pochodzą z okresu II RP, z tym jednak, że nie uzyskały one mocy wiążącej. Z aktualnych regulacji należy wymienić *Zbiór Zasad Postępowania Sędziów*, który został uchwalony i przyjęty w 2002 r. przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „IUSTITIA” oraz *Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów*, uchwalony w 2003 r. przez Krajową Radę Sądownictwa. Por.: R. Tokarczyk, op. cit., s. 112–114;

2. Konstytucyjne uwarunkowania niezawisłości sędziowskiej

Dążąc do przybliżenia współczesnego wizerunku osób sprawujących wymiar sprawiedliwości, jak również do poznania prawnoustrojowych uwarunkowań funkcjonowania władzy sądowniczej, należy stwierdzić, że podstawowe znaczenie w tym zakresie przypada regulacji konstytucyjnej³⁰. Dzięki zagwarantowaniu we wspomnianych przepisach niezależności sądom, a niezawisłości sędziom w prawidłowym tego słowa znaczeniu uwolniono przedstawicieli trzeciej władzy od narzuconej im z góry, anachronicznej wierności wobec organów państwa³¹.

Powyższa konstatacja sugeruje, że na szczególne podkreślenie zasługiwałaby, proklamowana konstytucyjnie, zasada niezawisłości sędziowskiej (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), która odnosi się do czynności jurysdykcyjnych związanych z rozpoznawaniem spraw oraz orzekaniem³². Niniejsze ustalenia przekonują zatem, że ze sfery działań jurysdykcyjnych odseparowania wymagałyby czynności o charakterze *stricte* administracyjnym, wynikające m.in. z zasad zarządzania sądem³³. Podjęcie tego rodzaju analiz wydaje się przy tym uzasadnione jedynie w warunkach demokratycznego państwa prawnego. Trudno byłoby bowiem prowadzić rozważania w tym zakresie w warunkach systemu

M. Stepaniuk, *Etyka zawodów prawniczych i paremie lacińskie. Testy, pytania, odpowiedzi*, Warszawa 2010, s. 87.

³⁰ W okresie PRL-u wyraźnie dostrzegano „fikcję niezawisłości” sędziowskiej, którą wiązano z uzależnieniem sędziów od wierności pryncypiom ustrojowym oraz interesom partyjnym. Jak bowiem podnoszono, niezawisłość w tym okresie dziejowym, choć deklarowana w Konstytucji z 1952 r., podlegała „wielozródłowym” ograniczeniom. „Pochodziły one od strony legislatury i egzekutywy, mediów i określonych środków politycznych, miały charakter pośredni i bardziej generalny; przybierały formy jawne i ukryte, przejawiały się w stwarzaniu lekkich psychicznych nacisków, a także atmosfery szantażu, terroru i gróźb [...]” (A. Bielewicz, *Prestiż zawodu sędziego i społeczny wizerunek instytucji wymiaru sprawiedliwości*, „Archiwum Kryminologii” 1995, t. 21, s. 117). Zob. także M. Bieżniński, *Etyka zawodowa sędziów i prokuratorów*, „Prawo i Życie” 1973, nr 5, s. 4.

³¹ Por. A. Jasiakiewicz, *Wzorzec sędziego a odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*, „Studia Iuridica” 2006, nr 46, s. 133–134; A. Łazarska, *Niezawisłość sędziowska w sprawowaniu urzędu*, w: *Pozycja ustrojowa...*, s. 84 i n.

³² W orzecznictwie podkreśla się, że nie wszystkie czynności wykonywane w sądach mają charakter wymiaru sprawiedliwości. Stąd też uznaje się, że czynności pozostające poza wymiarem sprawiedliwości nie wymagają przymiotu niezawisłości. Zob. orzeczenie TK z 9 XI 1993 r., sygn. K 11/93, OTK 1993, nr 2, poz. 37; wyrok TK z 15 I 2009 r., sygn. K 45/07, OTK-A 2009, nr 1, poz. 3.

³³ Por. M. Rogalski, *Niezawisłość sędziowska w postępowaniu karnym*, Lublin 2000, s. 44; B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 788; P. Sarnecki, *Prawo konstytucyjne...*, s. 395–396.

autorytarnego czy totalitarnego, w których sędzia uosabiał politycznego zakładnika, funkcjonariusza, reprezentującego odgórnie narzucone wartości przez dyktatorską grupę sprawującą władzę. Nie zmienia to jednak faktu, że – paradoksalnie – była ona deklarowana na łamach komunistycznych regulacji. Deklarowanie tej swoistej hipokryzji legislacyjnej potwierdzają socjalistyczne akty normatywne minionego wieku, w które wpisano sfałszowany obraz funkcjonowania „niezawisłych” sądów³⁴. Oceniane z perspektywy czasu, swoiście wynaturzone znaczenie niezależności tzw. „milczącej władzy” oddaje wypowiedź T. Reka, w której autor stwierdził, że „[...] Sądownictwo Polski Ludowej [...] jest organem dyktatury proletariatu i zadaniem tego organu jest pełny współdział z wszystkimi innymi organami władzy w realizacji tej dyktatury [...]. Zasada niezawisłości stanowi [...], że sędziowie [...] obowiązani są postępować zgodnie z prawem, zgodnie z wytycznymi Partii i polityką Rządu”³⁵. Zerwanie z upolitycznionym, partyjnym wizerunkiem sądownictwa nastąpiło zaś dopiero po roku 1989.

Samodzielność oraz odseparowanie trzeciej władzy od innych organów zagwarantowała ostatecznie Konstytucja z dnia 2 kwietnia 1997 r., która zapewniając sądom niezależność, wzmocniła ją jednocześnie postulowanymi w doktrynie właściwymi gwarancjami ustrojowymi. Ich zasadnicza rola sprowadza się do wyeliminowania jawnych bądź ukrytych form ingerencji w proces decyzyjny sędziego oraz do zabezpieczenia przyznanej autonomii na poszczególnych etapach postępowania. Wśród wielu konstytucyjnych gwarancji odpowiedzialnych za praktyczne urzeczywistnienie niezawisłości sędziowskiej szczególne miejsce zajmuje zasada podległości sędziów „tylko Konstytucji oraz ustawom” (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Biorąc pod uwagę to sformułowanie, a w szczególności jego korelację z całokształtem źródeł prawa obowiązującego, można by jednak wyrazić wątpliwość wobec jego sensu. Pojawiające się w tym zakresie kontrowersje wynikają z całkowitego pominięcia, w kontekście art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, pozycji

³⁴ Por. A. Zoll, *Związek sędziego ustawą. Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania*, w: *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci Prof. Janiny Zakrzewskiej*, pod red. J. Trzecińskiego, A. Jankiewicz, Warszawa 1996, s. 241–242; G. Rejman, *Niezawisłość sędziowska*, w: *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Prof. Alicji Grześkowiak*, pod red. A. Dębińskiego i in., s. 95–95; W. Sawicki, *O suwerennej władzę sądową w Rosji*, „Państwo i Prawo” 1994, nr 3, s. 26 i n.

³⁵ T. Rek, *O roli i zadaniach sądów powszechnych w walce o utrwalenie ludowej praworządności*, „Nowe Prawo” 1951, nr 9, s. 12; zob. także J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988, s. 328.

umów międzynarodowych w polskim porządku prawnym. Wysunięte zastrzeżenie uzasadnia zaś przy tym sama treść art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, który stanowi, że „[u]mowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową”. W tego rodzaju sytuacjach sędzia powinien zatem zapewnić pierwszeństwo umowie międzynarodowej przed ustawą. Analogiczny prymat wobec ustaw przysługuje także prawu stanowionemu przez organizację międzynarodową, ukonstytuowaną na podstawie ratyfikowanej przez RP umowy międzynarodowej (art. 91 ust. 3 Konstytucji RP)³⁶.

Kontynuując podjęte rozważania związane z określeniem „zawisłości”³⁷ sędziego względem Konstytucji oraz ustaw (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP)³⁸, można by ponadto – przynajmniej *prima facie* – odnieść wrażenie, że ustawodawca dopuścił się we wspomnianej regulacji swoistej tautologii, skoro nie ulega wątpliwości, że Konstytucja RP jest wprawdzie szczególną, ale jednak – również – ustawą³⁹. Bardziej szczegółowa analiza skłania jednakże do refleksji, że zaakcentowanie podległości sędziego wspomnianym normom konstytucyjnym było celowym zabiegiem racjonalnego ustawodawcy, który w ten sposób m.in.

³⁶ Por. W. Sanetra, *Swoboda decyzji sędziowskiej z perspektywy Sądu Najwyższego*, „Przeгляд Sądowy” 2008, nr 11–12, s. 12–13. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że członkostwo Polski w strukturach Unii Europejskiej zmusza także do dokonania koniecznej modyfikacji omawianego przepisu. Jak podkreśla P. Sarnecki, „[...] prymat prawa wspólnotowego nakazuje bowiem uwzględnienie pierwszeństwa interpretacji prawa krajowego zgodnej z tym prawem” (P. Sarnecki, *Prawo konstytucyjne...*, s. 397–398).

³⁷ Uwzględniając obecne brzmienie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, można by *de facto* stwierdzić, że sytuacja sędziego zgodnie z obecnymi regulacjami konstytucyjnymi oscyluje między „zawisłością” wobec Konstytucji RP oraz ustaw a „niezawisłością w ogóle”. Por. L. Lernell, *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej. Problemy kryminologiczne i penologiczne*, Warszawa 1978, s. 174.

³⁸ W orzecznictwie zwraca się przy tym uwagę, że „[z] art. 178 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że «sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom», wynikają dla sądów uprawnienia do samodzielnej oceny i ustalenia zgodności podustawowych aktów normatywnych z ustawami, przy rozpoznawaniu także spraw karnych, a w razie stwierdzenia ich niezgodności z ustawami, odmowy ich zastosowania w konkretnej sprawie” (wyrok SN z 9 VI 2005 r., sygn. V KK 41/05, Legalis nr 69823); por. także wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA) z 2 XII 2004 r., sygn. FSK 428/04, Legalis nr 96107; wyrok SN z 9 VI 2005 r., sygn. V KK 41/05, Legalis nr 69823; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (WSA) w Warszawie z 24 II 2010 r., sygn. V SA/Wa 1992/09, Legalis nr 223318; wyrok NSA z 25 V 2011 r., sygn. I FSK 406/11, Legalis nr 378865.

³⁹ E. Łętowska, J. Łętowski, *Co wynika dla sądów z konstytucyjnej zasady podziału władz*, w: *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania...*, s. 391–392.

podkreślił rangę art. 8 ustawy zasadniczej, traktującego o bezpośrednim stosowaniu jej przepisów⁴⁰. W orzecznictwie zaznacza się bowiem, że zakres kognicji sądu w sferze bezpośredniego stosowania prawa nie powinien być przesadnie zawężany. W rezultacie może on dotyczyć nie tylko sytuacji, gdy dana kwestia nie została prawnie uregulowana, co świadczy o zaistnieniu tzw. luki prawnej, ale również obejmuje inne przypadki. „Art. 178 ust. 1 Konstytucji RP gwarantuje sędziom nie tylko niezawisłość od innych władz publicznych, ale także poprzez treść art. 8 ust. 2 Konstytucji uprawnia sędziego do bezpośredniego stosowania w sprawie indywidualnej jej przepisów. Dzięki powyższemu umocowaniu konstytucyjnemu – sędzia [...] może w konkretnej sprawie, gdy władza ustawodawcza swych obowiązków nie wykonuje lub wykonuje je wysoce niestarannie – bezpośrednio zastosować odpowiedni przepis konstytucyjny, by w demokratycznym państwie prawnym została zastosowana zasada *«ex iniuria non oritur ius»*. Charakter normatywny ustawy zasadniczej sprawia zatem, że jej postanowienia: «(...) mogą stanowić budulec dla konstruowania norm prawnych»⁴¹.

W przekonaniu o trafności odrębnego zaakcentowania podległości sędziów przepisom ustawy zasadniczej utwierdza także konstytucyjna regulacja art. 193, w świetle której sądom przyznano szczególne uprawnienia w procesie stosowania prawa. Abstrahując od założeń własnej nieomyślności i nietykalności, ustawodawca przewidział możliwość zaistnienia sytuacji niezgodności regulacji ustawowej z Konstytucją i tym samym nie związał sędziego obowiązkiem bezwzględnego i bezrefleksyjnego

⁴⁰ Por. m.in. uwagi W. Sanetry w opracowaniu *Kilka refleksji na temat niezawisłości sędziów*, w: *Pozycja ustrojowa...*, s. 189 i n.; W. Sanetra, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, w: *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. K. Działochoy, Warszawa 2005, s. 52–84.

⁴¹ Por. wyrok WSA w Poznaniu z 25 I 2007 r., sygn. I SA/Po 2626/003, powołany za B. Banaszak, *Konstytucja...*, s. 789; por. także postanowienie TK z 22 III 2000 r., sygn. P 12/98, OTK 2000, nr 2, poz. 67. W orzeczeniu tym Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „[...] proces bezpośredniego stosowania Konstytucji może dla sędziego przybrać postać już to konstruowania podstawy rozstrzygnięcia w oparciu o łączne stosowanie norm konstytucyjnych i ustawowych, już to podejmowanie próby usunięcia normy ustawowej z systemu prawa poprzez zakwestionowanie jej zgodności z Konstytucją. Nie może on być natomiast rozumiany jako możliwość orzekania na podstawie Konstytucji zamiast orzekania na podstawie ustawy. Dodatkowo możliwości przysługują sądom przy stosowaniu aktów podstawowych – rozporządzeń. Wobec tego, że obowiązujące ustawy zwykle są – na ogół – zgodne z Konstytucją, najbardziej typową postacią bezpośredniego stosowania Konstytucji jest współstosowanie jej norm i zasad z unormowaniami ustaw zwykłych”.

stosowania danego przepisu⁴². Przeciwnie, ustawodawca upoważnił sądy do skorzystania w takich przypadkach z kompetencji polegającej na zwróceniu się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym dotyczącym konstytucyjności danej regulacji ustawowej⁴³.

W ramach podjętych rozważań warto również podkreślić, że dla realnego funkcjonowania zasady niezawisłości istotne znaczenie ma nie tylko związanie sędziego przepisami Konstytucji RP oraz ustaw. Na odrębną uwagę zasługują także bardziej szczegółowe regulacje normatywne, które zapewniły niezawisłości sędziowskiej właściwy kierunek rozwoju, stanowiąc przy tym kompleksowe zabezpieczenie jej przed niepożądanymi ingerencjami ze strony innych władz. Wyznaczone na poziomie konstytucyjnym konkretne, a przede wszystkim wielopłaszczyznowe, gwarancje niezawisłości sprawiły, że „deklarowana prawnie niezawisłość” – wychodząc ze swoistego cienia przepisów – stała się również „niezawisłością faktyczną”, której nowa jakość przyczyniła się do odrodzenia szacunku dla urzędu sędziego zarówno przez pełniących go, jak i przez osoby postronne⁴⁴. Dokładne przedstawienie poszczególnych elementów ustrojowych decydujących o rękojmi prawidłowego realizowania zasady niezawisłości wykracza niewątpliwie poza problematykę niniejszego opracowania. Poprzestając na ich związłym zasygnalizowaniu, należy w tym miejscu stwierdzić, że spośród zaakcentowanych powyżej, konstytucyjnych gwarancji niezawisłości, występujących obok wspomnianej podległości Konstytucji RP oraz ustawom, doniosłą rolę w tym zakresie odgrywają także takie wymogi

⁴² J. Łętowski, *Miejsce sędziego we współczesnym systemie rządzenia państwem*, w: *Niezawisłość sędziowska. Materiały konferencji naukowej...*, s. 7.

⁴³ Podobna, również „warunkowa”, podległość sędziów względem obowiązującego prawa znalazła zastosowanie w odniesieniu do postanowień aktów hierarchicznie niższych od ustaw (np. rozporządzeń). Związanie sędziego takimi uregulowaniami normatywnymi jest bowiem uzależnione od ich zgodności z Konstytucją RP oraz z ustawami, o czym w tego rodzaju przypadkach – lecz tylko w odniesieniu do rozpoznawanej (konkretnej) sprawy – mogą decydować przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości w sposób samodzielny (nie wyklucza to jednak możliwości zwrócenia się w tego rodzaju wątpliwych sytuacjach z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego).

⁴⁴ Zastanawiając się nad pojęciem „godności urzędu” sędziego w nowych warunkach ustrojowych, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreślono, że pojęcie to oznacza „[...] świadomość jego [urzędu sędziowskiego – podkreśl. A.K.] wartości i szacunek dlań, żywiony zarówno przez osoby go pełniące, jak i przez osoby postronne, a szerzej – całe społeczeństwo; w pojęciu tym zawiera się także poczucie dumy z przynależności do grupy osób urząd ten sprawujących” (postanowienie TK z 22 III 2000 r., sygn. P 12/98, OTK 2000, nr 2, poz. 67).

i zasady, jak: zapewnienie stałości zawodu sędziowskiego, szczególne zasady powoływania na stanowisko, immunitet sędziowski, nietykalność sędziowska, nieusuwalność z urzędu, niepołączalność urzędu sędziowskiego z innymi zawodami, apolityczność, wymóg zapewnienia sędziom odpowiedniego wynagrodzenia, stosownego do godności sprawowanego urzędu⁴⁵.

3. Kontrowersje wokół pojęcia oraz charakteru prawnego zasady niezawisłości sędziowskiej

W ramach podjętych rozważań warto również nadmienić, że pomimo już pewnej tradycji ustrojowej⁴⁶ zasada niezawisłości sędziowskiej nie została wyjaśniona w żadnym z przepisów Konstytucji RP⁴⁷, co skut-

⁴⁵ Por. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, pod red. W. Skrzydły, S. Grabowskiej, R. Grabowskiego, Warszawa 2009, s. 265–266.

⁴⁶ Tradycyjnie przyjmuje się, że Konstytucja 3 Maja stworzyła podstawy do kształtowania się zasady niezawisłości sędziowskiej. Chociaż nie wymieniała jej *expressis verbis*, to jednak wprowadzając zasadę trójpodziału władz, gwarantowała odrębność władzy sądowniczej od władzy ustawodawczej i wykonawczej. Por. M. Rogalski, *op. cit.*, s. 15–16.

⁴⁷ W literaturze podkreśla się, że zasada ta należy do kategorii zasad organizacyjnych sądownictwa, stanowiąc konkretyzację autonomii sądów w relacji do konkretnego sędziego/składu orzekającego. Tak np. S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 166–167. Na temat definicji zasady niezawisłości zob. zwłaszcza: M. Zubik, *Konstytucja III RP w tezach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego i wybranych sądów*, Warszawa 2008, s. 677; A. Murzynowski, A. Zieliński, *op. cit.* s. 5; J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000, s. 733; K. Kaczmarczyk, *Wymiar sprawiedliwości*, w: *System organów państwowych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. H. Zięby-Załuckiej, Warszawa 2005, s. 154; B. Stępień-Załucka, *Niezawisłość sądownictwa a niezależność sądów i niezawisłość sędziów*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2011, t. 85, s. 143–144; P. Łukasik, *Niezawisłość sędziowska oraz niezależność sądów jako konstytucyjne gwarancje prawa do sądu*, w: *Instytucjonalne gwarancje zasady pluralizmu politycznego...*, s. 187; R. Hauser, *Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2015, nr 1, s. 9–11. Przywołana literatura przedmiotu pozwoliła na wyróżnienie personalnego i merytorycznego aspektu niezawisłości sędziowskiej, a także zwróciła uwagę na jej pozytywny oraz negatywny wymiar. Ponadto w doktrynie przedmiotu wskazano, że niezawisłość sędziowska może być odnoszona do cech samych sędziów, co skutkowało w konsekwencji wyszczególnieniem zewnętrznej oraz wewnętrznej niezależności sędziego w sprawowaniu urzędu. Por. T. Ereciński, *Rola rady sądownictwa w państwie demokratycznym*, „Przegląd Sądowy” 1994, nr 5, s. 3. Warto również nadmienić, że w świetle Międzynarodowych Standardów Niezawisłości zaproponowano rozróżnienie niezawisłości: osobistej, przedmiotowej oraz zbiorowej. Zob. S. Shetreet, *Uwagi do projektu Międzynarodowych Standardów Niezawisłości*

kowało wieloma wątpliwościami interpretacyjnymi⁴⁸. Należy bowiem zaznaczyć, że nawet sama etymologia tego określenia wzbudza istotne kontrowersje. W słownikowym tłumaczeniu łacińska *independentia* oznacza zarówno niezawisłość, jak i niezależność⁴⁹. Powyższe ujęcie, utożsamiające wymienione pojęcia, zostało jednak zakwestionowane w literaturze przedmiotu. W opozycyjnych poglądach wskazano, że niezawisłość oraz niezależność są dwiema odmiennymi zasadami, konstytuującymi odrębny charakter sądownictwa. Optując za powyższą dychotomią terminologiczną, podniesiono, że pierwsza ze wspomnianych zasad została powiązana z osobą sędziego, natomiast druga z sądem, ujmowanym w kategoriach wyodrębnionej instytucji, która nie pozostaje w stosunku podporządkowania wobec innych organów państwowych⁵⁰.

Należy jednak zaznaczyć, że zwolennicy przedstawionej interpretacji uzyskali *de facto* „połowiczne” poparcie w przepisach konstytucyjnych.

Sędziowskiej: innowacyjne koncepcje i próba osiągnięcia konsensusu w warunkach prawnej kultury różnorodności, w: *Niezależność sądownictwa i zawodów prawniczych...*, s. 173–174.

⁴⁸ Por. zwłaszcza: S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2003, s. 156; R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków 2000, s. 126; S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1975, s. 103; H. Kempisty, *Ustrój sądów. Komentarz*, Warszawa 1996, s. 123; A. Rzepliński, *Zasada niezawisłości sądów i jej ustawowa aplikacja w Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Prawa człowieka w społeczeństwie obywatelskim*, pod red. A. Rzeplińskiego, Warszawa 1993, s. 118–119; A. Murzynowski, A. Zieliński, op. cit., s. 5; K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1997, s. 46. Zawarte w przywołanej literaturze definicje niezawisłości różnią się od siebie poszczególnymi elementami konstytuującymi określane pojęcie. Owe odrębności wynikają przy tym z zaakcentowania w poszczególnych definicjach odmiennych jakościowo komponentów zarówno o charakterze prawnym, socjologicznym, jak i psychologicznym. Por. także S. Pikus, *Niezawisłość sędziego kościelnego*, Lublin–Sandomierz 2009, s. 123; S. Włodyka, op. cit., s. 103; orzeczenie TK z 9 XI 1993 r., sygn. K 11/93; wyrok TK z 15 I 2009 r., sygn. K 45/07. W ostatnim z przytoczonych orzeczeń stwierdzono przy tym, że „Pojęcia niezależności sądów i niezawisłości sędziów są ze sobą ściśle powiązane w aspekcie obiektywnym. Jeśli chodzi o pojęcie niezawisłości sędziów, nacisk jest położony na brak nie tylko rzeczywistego, lecz także pozornego uzależniania sądów (sędziów) w ich działalności orzeczniczej od czynników innych niż tylko wymagania prawa. Niezawisłość w aspekcie obiektywnym ocenia się, badając, czy obiektywne fakty mogą rodzić wątpliwości co do zachowania tej niezawisłości. Chodzi tutaj o zaufanie, jakie sądy muszą wzbudzać w społeczeństwie, a przede wszystkim u stron postępowania”. Zob. także W. Sanetra, *Kilka refleksji...*, s. 188–189.

⁴⁹ J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997.

⁵⁰ Por. L. Garlicki, *Władza sądownicza a nowa konstytucja*, „Przegląd Sądowy” 1991, nr 1–2, s. 8; J. Broł, *Niezawisłość sędziowska w świetle prawa o ustroju sądów powszechnych*, w: *Przewodnia rola partii a niezawisłość sędziowska. Materiały z Konferencji Naukowej, Popowo 3–5 listopada 1987*, „Biblioteka Sędziowska” 1987, nr 58, s. 19; E.L. Wędrychowska, M.P. Wędrychowski, *Pojęcie „niezawisłość sędziowska” w polskim procesie karnym jako element zasady uczciwego procesu*, „Studia Iuridica” 1997, nr 33, s. 252.

Z jednej bowiem strony, w literalnym brzmieniu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP wskazano, że to właśnie sędziowie są niezawisli. Z drugiej jednak strony, można dostrzec pewną niekonsekwencję ustawodawcy, który w innym przepisie, tj. w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, gwarantującym prawo do sądu, łączy przymiot niezawisłości już z „sądem”, traktowanym w kategoriach jednostki organizacyjnej w danym systemie ustrojowym⁵¹.

Biorąc pod uwagę zasygnalizowane kontrowersje natury terminologicznej, wydaje się, że najtrafniejszym sposobem skonstruowania *sui generis* definicji niezawisłości sędziowskiej byłoby wyodrębnienie pewnych elementów składowych, które oddawałyby istotę jej treści. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego *stricte* konstrukcyjne ujęcie wspomnianej niezawisłości powinno obejmować następujące ogniwa: 1. bezstronność sędziów w stosunku do uczestników postępowania, 2. niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych, 3. samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych, 4. niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych, 5. wewnętrzną niezależność sędziego. Uzasadniając zaprezentowane stanowisko, Trybunał Konstytucyjny zwrócił również uwagę, że naruszenie wymienionych komponentów niezawisłości ma miejsce zarówno wtedy, gdy sędzia ulegnie naciskom, którym powinien się oprzeć, jak i wówczas, gdy inne podmioty podejmą próbę ingerencji w treść decyzji sędziowskich. „Poszanowanie i obrona tych wszystkich elementów niezawisłości są konstytucyjnym obowiązkiem wszystkich organów i osób stykających się z działalnością sądów, ale także są konstytucyjnym obowiązkiem samego sędziego. Naruszenie tego obowiązku przez sędziego oznaczać może sprzeniewierzenie się zasadzie niezawisłości, a to jest równoznaczne z bardzo poważnym uchybieniem podstawowym zasadom funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości”⁵². W świetle zaprezentowanego stanowiska rozważana niezawisłość sędziowska prezentuje się zatem jako termin „zastany”, gdyż jej poszczególne elementy mają w istocie ukształtowane znaczenie w piśmiennictwie oraz w judykaturze. Doceniając jednakże powyższe usystematyzowanie, należy stwierdzić, że pozwala ono na zachowanie większej transparentności przy ewentualnym podejmowaniu dalszych prób jego reinterpretacji⁵³.

⁵¹ Por. W. Sanetra, *Swoboda decyzji sędziowskiej...*, s. 12.

⁵² Wyrok TK z 24 VI 1998 r., sygn. K 3/98, OTK 1998, nr 4, poz. 52.

⁵³ O gwarancjach niezawisłości oraz zagrożeniach dla niej zob. m.in. B. Banaszak, *Niezawisłość sędziowska i niezależność sądów – gwarancje i zagrożenia*, w: *Konstytucyjny model władzy sądowniczej w Polsce...*, s. 39–50; A. Żurawik, *Ustrój sądownictwa w Polsce*,

Prezentowane dotychczas uwagi skłaniają ponadto do zastanowienia się nad charakterem omawianej zasady. Wyjaśnienia wymagałyby przede wszystkim problematyczna kwestia, obligująca do rozważenia – czy zasadę niezawisłości, będącą wyrazem ogromnego zaufania prawodawcy wobec sędziów i jednocześnie wyróżniającą ich pozycję w stosunku do innych władz, powinno się traktować w kategoriach przywileju czy także/lub szczególnego rodzaju obowiązku⁵⁴, jaki spoczywa na osobie sędziego. Dostrzegając brak hierarchicznej podległości sędziów wobec jakichkolwiek poleceń czy instrukcji, w piśmiennictwie stwierdzono, że skierowany do nich wymóg podporządkowania się przepisom Konstytucji RP oraz ustaw zwykłych stanowi ich „szczególny przywilej”⁵⁵. Zaproponowane stanowisko nie uzyskało jednakże powszechnej aprobaty, a jego naczelnym tezą zarzucono wręcz przyjęcie błędnych i, co więcej, niebezpiecznych założeń. W krytycznej opinii przekonywano bowiem, że powyższe ujęcie problemu stanowiłoby przede wszystkim zagrożenie dla samego sędziego, gdyż w takiej postaci służyłoby ono jedynie podkreśleniu jego dominacji, a następnie zastąpieniu wiedzy i wrażliwości niepożądanym poczuciem władzy. Reprezentując wskazany kierunek wykładni, E. Smoktunowicz podniósł wręcz, że „[n]iezawisłość sędziowska nie jest więc przywilejem sędziego, lecz jego wielką odpowiedzialnością za orzeczenia, nikogo bowiem poza nim nie można już obarczyć taką odpowiedzialnością za błędy w tym orzecznictwie”⁵⁶. Z zaprezentowanym przez wspomnianego autora poglądem koresponduje niewątpliwie brzmienie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, który – gwarantując każdemu obywatelowi prawo do „sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny i bezstronny i niezawisły sąd” – łączy zasadę niezawisłości z obowiązkiem prawidłowego wykonywania zawodu, przede wszystkim z powinnością należytego służenia obywatelom w ramach sprawowania swojego urzędu. Z przedstawionej propozycji wynikało

Warszawa 2013, s. 52–54; wyrok TK z 24 X 2007 r., sygn. SK 7/06, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 108; Z. Czeszejko-Sochacki, *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2003, s. 176; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2006, s. 354.

⁵⁴ Na zobowiązujący charakter omawianej zasady zwraca uwagę R. Hauser, op. cit., s. 10; por. także L. Garlicki, *Komentarz do art. 178 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 4, Warszawa 2005, s. 7.

⁵⁵ J. Waszczyński, *Ustrój organów ochrony prawnej w zarysie*, Łódź 1971, s. 37 i n.

⁵⁶ E. Smoktunowicz, *Niezawisłość sędziowska*, w: *Wielka Encyklopedia Prawa*, pod red. B. Hołysta, Warszawa 2005, s. 511.

jednocześnie, że zasada niezawisłości stanowi również istotne zabezpieczenie dla fundamentalnych praw i wolności obywatelskich⁵⁷.

W odniesieniu do charakteru komentowanej zasady niezawisłości wydaje się zatem, że stosowanych ustaleń w tym zakresie nie powinno się dokonywać na podstawie wybiórczych i wrywkowych przepisów Konstytucji RP. Dokładna, a co za tym idzie, wnikliwa analiza całości kształtu regulacji konstytucyjnych oraz pozakonstytucyjnych przemawiałaby zaś – jak się wydaje – za kompromisowym (mieszanym) ujęciem omawianej zasady, w którym dostrzeżono by koniunkcję przyznanych uprawnień i nałożonych na sędziego obowiązków. Stanowisko to znalazło zresztą potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, w którym *expressis verbis* podniesiono, że „[n]iezawisłość sędziowska to nie tylko uprawnienie sędziego, ale także jego podstawowy obowiązek”⁵⁸, abstrahując tym samym od nadania omawianej zasadzie wyłącznie uprawniającego bądź zobowiązującego kształtu⁵⁹.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza skłania do wysunięcia kilku wniosków końcowych.

1. Obowiązywanie zasady niezawisłości sędziowskiej stanowi nie tylko gwarancję porządku społecznego, lecz także zapewnia realizację zasady demokratycznego państwa prawnego oraz poszanowanie wolności i praw obywatelskich.

2. Wysuwane w literaturze poglądy dotyczące osobowości oraz *officium iudicis* przybierają niekiedy przejawskrawiony czy wręcz idealistyczny wymiar⁶⁰. Tymczasem do otaczającej rzeczywistości bardziej

⁵⁷ O tym również J. Oniszczyk, op. cit., s. 739. Por. wyrok SN z 12 XII 2000 r., sygn. V KKN 175/00, OSP 2001, nr 7–8, poz. 116.

⁵⁸ Wyrok TK z 24 VI 1998 r., sygn. K 3/98, OTK 1998, nr 4, poz. 52. Por. J. Oniszczyk, op. cit., s. 739.

⁵⁹ W doktrynie zwracano także uwagę, że niezawisłość sędziowska stanowiła przywilej społeczeństwa i w jego interesie została „[...] pomyślana. Ale jednocześnie [...] niezawisłość sędziowska nie może być parawanem, poza który mogłaby się chować niedoskonałość pracy zawodowej sędziego lub jej nieprzydatność społeczna, ma ona być czynnikiem podnoszącym wymiar sprawiedliwości, przez zagwarantowanie sędziemu w jego pracy mocnej postawy moralnej, niełamania jego etycznego kręgosłupa, niegwałcenia jego sumienia” (cyt. za J. Szarycz, op. cit., s. 328–329).

⁶⁰ Warto przy tym zaznaczyć, że przekonanie o wysokim prestiżu zawodu sędziowskiego nie jest równoznaczne z ogólnie pozytywną oceną społeczną wizerunku

przystoi pogląd M. Szerera, który już przed laty podnosił, że sędzia „[...] nie żyje na wysokościach, na których oddycha się innym powietrzem niż na równinach społecznych, lecz ogarnia go ta sama atmosfera i ten sam klimat”⁶¹.

3. Odrębne zaakcentowanie podległości sędziiego normom konstytucyjnym należy postrzegać jako celowy zabieg ustawodawcy, który w ten sposób m.in. podkreślił rangę art. 8 ustawy zasadniczej, traktującego o bezpośrednim stosowaniu jej przepisów.

4. Brak normatywnego wyjaśnienia niezawisłości sędziowskiej powoduje, że pojęcie to nie jest jednoznacznie rozumiane i używane w polskiej terminologii prawniczej. Pomocne w tym zakresie są poglądy doktryny oraz orzecznictwa, które najczęściej koncentrują się na wymienieniu poszczególnych elementów składowych oddających istotę omawianej zasady.

5. Z powyższych rozważań wynika także, że analizowana zasada niezawisłości sędziowskiej ma charakter zobowiązująco-uprawnający. Nie sposób zatem traktować jej wyłącznie w kategoriach szczególnego uprawnienia czy też tylko szczególnego obowiązku.

6. Prawidłowe funkcjonowanie zasady niezawisłości wymaga znacznie więcej niż tylko zadeklarowania w przepisach normatywnych, nawet o randze konstytucyjnej. Istotne okazują się tu i realne gwarancje dla jej istnienia, i konsekwentne ich respektowanie w systemie rządów demokratycznego państwa prawnego⁶², podbudowane trwałą linią orzecznictwa w tym zakresie⁶³.

sądownictwa. W świetle najnowszych badań CBOS-u wynika, że tylko co czwarty Polak wyraża przychylne zdanie na temat jego funkcjonowania. Zob. *Komunikat z badań CBOS. Oceny instytucji publicznych, nr 42/2015*, Warszawa 2015, s. 13.

⁶¹ M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 171.

⁶² Wobec wprowadzonej regulacji ustawowej związanej z okresową oceną pracy sędziiego (Rozdział 2a. System oceny pracy i planowania rozwoju zawodowego sędziiego cytowanej ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych), która pomimo że w intencji ustawodawcy „[...] stanowi jedynie podstawę dla zmiany indywidualnego planu rozwoju zawodowego sędziiego i nie upoważnia oceniającego do jakiegokolwiek ingerencji w rozstrzygnięcia wydawane przez sędziiego, to zważywszy na jej okresowość i stres związany z samym okresowym przeprowadzaniem czynności oceniających, należy zaliczyć ją do czynników wpływających na wewnętrzną niezależność sędziiego. Ma to bezsprzecznie wpływ na niezawisłość, gdyż sędzia – nawet podświadomie – może starać się postępować tak, aby uzyskać jak najlepszą ocenę. Tym samym, jego orzeczenie może ulec wpływowi czynnika zewnętrznego” (B. Banaszak, *Konstytucyjne i ustawowe uwarunkowania...*, s. 6 i n.).

⁶³ Na aprobatę zasługuje przy tym pogląd wyrażony w orzecznictwie, zgodnie z którym „[z]adanie sędziowskie polega na orzekaniu niezawisłym nie tylko od nacisków

7. Ponadto mało przekonujący wydaje się pogląd, w świetle którego marginalizuje się rolę sędziów⁶⁴ w nadaniu ostatecznego kształtu zasadzie niezawisłości. Skoro bowiem od sędziów oczekuje się dzisiaj „wielkości”, to w konsekwencji powinny powstać warunki, w których tę „wielkość” będą mogli społeczeństwu okazać i świadczyć⁶⁵.

SELECTED PROBLEMS OF THE CONSTITUTIONAL PRINCIPLE OF JUDICIAL INDEPENDENCE

Summary

The purpose of this study is to present a selection of issues relating to the principle of judicial independence. Not aspiring to be a comprehensive discussion of the topic, this article focuses on selected aspects of the principle. On the basis of these aspects, it was sought to prove that the proper application of this principle requires much more than its mere declaration in the normative rules of even the highest rank. Furthermore, the result of the analysis carried out is the conclusion that the legal nature of the principle of judicial independence should not be assessed on the basis

struktur zorganizowanych, ale także od wszelkich nastrojów społecznych czy to spontanicznych, czy inspirowanych. Wyposażenie sądów w niezależność od innych władz, a sędziów w niezawisłość nie ma na celu osobistych przywilejów pracowników sądów. Są to gwarancje ustalone przez organy społeczeństwa w interesie samego społeczeństwa, by doraźnymi interwencjami w wymierzanie sprawiedliwości jego członkowie nie zagrozili prawom osób, których sprawy są przedmiotem sądenia. Inną rzeczą jest uwzględnianie w wyrokowaniu stanu nastrojów społecznych dla realizacji celów procesu w szczególności z zakresu prewencji integrującej (art. 2 § 1 pkt 2 KPK). Jeszcze inną rzeczą jest odpowiednie przygotowanie kadr sądowych oraz rzetelne wykonywanie przez nie zadań, podlegających kontroli instancyjnej” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 8 XII 2005 r., sygn. II AKa 149/05, Legalis nr 74849).

⁶⁴ W ocenie A. Peyrefitte’a „[n]iezawisłość wymiaru sprawiedliwości istnieje jedynie poprzez praktykę i wolę. Zależy ona od sędziów” (A. Peyrefitte, op. cit., s. 159).

⁶⁵ Niniejsza wypowiedź została zaprezentowana podczas konferencji poświęconej zasadzie niezawisłości w Popowie w dniu 20 IV 1990 r., zob. J. Łętowski, *Słowo końcowe*, w: *Niezawisłość sędziowska. Materiały konferencji naukowej...*, s. 73. Odwołując się natomiast w tym miejscu do poglądów opinii społecznej na temat niezawisłości sędziowskiej, warto zaznaczyć, że jedynie czterech na stu badanych sędzi, iż sędziowie w Polsce, orzekając wyroki, nie podlegają żadnym naciskom z zewnątrz. Niespełna jedna piąta ankietowanych (18%) nie ma co prawda takiej pewności, jednak twierdzi, że sytuacja taka ma miejsce w przypadku zdecydowanej większości orzeczeń. Ponad dwie piąte respondentów (44%) ma natomiast mieszane odczucia w tym względzie – twierdzą oni, że z niezawisłością sędziów różnie bywa. Więcej niż co piąty dorosły Polak (łącznie 22%) nie wierzy w niezawisłość sędziów, sugerując, że orzekane przez nich wyroki zazwyczaj (19%) lub zawsze (3%) nie są niezależne. Zob. *Komunikat z badań. Raport o przestrzeganiu prawa...*, s. 13–14.

of selective provisions of the basic law. In this regard, the regulations of ordinary laws, as well as the developed code of judicial conduct, play an important role. The analysis carried out shows that its character should not be assessed on the basis of selective and random provisions of the basic law. A thorough analysis of the entirety of constitutional and extra-constitutional regulations entitles us, in turn, to argue for the compromise (mixed) presentation of the principle, which would allow us to see in it a conjunction of rights granted and duties imposed on a judge. At the same time it should be noted that what proves significant for the proper working of the principle of judicial independence are not only real guarantees of its existence, but also that they be respected consistently in the government system of the democratic rule of law. It is also pointed out that sometimes the ethical and moral requirements on judges impose on them exaggerated personality traits that would *de facto* be difficult to state and assess, as so far no objective quantifiers have been worked out which would then be a basis that would enable, setting out clearly or with a high degree of probability that the judge is: (i) impartial, (ii) has a sensitive conscience, (iii) stands out for his or her honesty, (iv) can separate justice from injustice, (v) is responsible for his or her spoken and written words and, is, at the same time, (vi) aware of his or her own independence.

Keywords: judicial independence – division of authorities – jurisdiction – the judiciary